

„Duch zniszczenia ” podczas wojny domowej 1918–1920

Władimir Jermakow

wygłoszone w maju 2014, wydane drukiem 2016

Nie wyjaśniły tego problemu następne prace anarchistów. Przykładowo, w magazynie „Głos Pracy” wychodzącym od 1919 roku podkreślano, że rozkład Armii Czerwonej „wywołuje konieczną potrzebę utworzenia nowych form organizacji sił zbrojnych – wolnych pułków rewolucyjnych, zbudowanych z rozbudzonych ochotników, z głęboko rozumianych dążeń do organizowania jednolitej, uzbrojonej ochrony rewolucji społecznej, przez powszechne działania wszystkich zorganizowanych sił”⁴.

Anarchiści różnych orientacji przystąpili wszędzie do formowania oddziałów Czarnej Gwardii. Gazeta „Anarchia” w artykule anarchisty Aleksandra porównała te oddziały i drużyny bojowe z czymś „w rodzaju nowomiejskiej wolności albo pierwszych rosyjskich rewolucyjnych drużyn działających gdzieś na Wołdze i Donie”⁵, nadając anarchistyczny charakter drużynom Stepana Razina⁶.

Stosunek niektórych ideowych anarchistów do uczestnictwa w walce zbrojnej był bardzo naiwny. Przykładowo Rada Moskiewskiej Federacji Grup Anarchistycznych w marcu 1918 roku podjęła taką decyzję: „Oznajmiono o niechęci do większych form walki z kontrrewolucją i o celowości przeprowadzenia rewizji i aresztów w celu rozbrojenia przeciwnika”⁷. Wielu anarchistów przyjęło za całe uzbrojenie tylko te slogany ruchu i jego ideologów, które były dla nich wygodne, na przykład taką tezę Piotra Kropotkina: „Niech każdy bierze tyle, ile chce, żeby mieć wszystkiego pod dostatkiem i otrzymać taką ilość tego wszystkiego, co koniecznie i co mądrze trzeba podzielić”⁸.

Także dyscyplinę wielu „hurraanarchistów” w okresie walk pojmowało przykładowo tak, jak było z nią w oddziale znanego w latach wojny domowej marynarza-anarchisty Porubajewa: „Żadnej oficjalnej dyscypliny w oddziale nie ustanowiono. Z umundurowania każdy brał tylko tyle, ile mu się podobało i mundurował się, jak mu się tylko podobało. Oprócz tego każdy partyzant otrzymywał na dzień po dwudziestorublowej kierence w postaci wynagrodzenia (...) racjeienne zdobywano 2–3 razy”⁹. Jeden z anarchistów, dzieląc się swoimi wspomnieniami o dowódcy oddziału Porubajewie, mówił z entuzjazmem: „Lepszego dowódcy niż Porubajew w oddziale nie chciano. O lepszym trudno nawet pomyśleć. Nikt od nikogo niczego nie potrzebował. Prawdziwy anarchistyczny dowódca”¹⁰.

Mając pewien wpływ na marynarzy Floty Czarnomorskiej, anarchiści wnieśli swój wkład w samosądę i rozkład floty. Bardzo obrazowo o sytuacji na Krymie w ostatnim miesiącu 1917 roku napisał Maksymilian Wołoszyn: „Teodozja przedstawiała w te dni wyjątkowe widowisko, tutaj próżniaczyła się Armia Trapezuncka. Wszędzie, ze wszystkich brzegów Morza Czarnego, zmierzały transporty z wojskami i uchodźcami – do jedyne go otwartego portu...

W te dni chroniły się w nim narody.

⁴ [redacted] [redacted], 1919., No 1. – [redacted]. 14.

⁵ [redacted] [redacted], 1918. – 7 [redacted].

⁶ Patrz: [redacted] [redacted]. 10 [redacted].

⁷ Ibidem. 6 [redacted].

⁸ [redacted]. [redacted]: [redacted] [redacted] [redacted] // [redacted] [redacted] [redacted] [redacted]. 1990., No 40. – [redacted]. 5.

⁹ [redacted] [redacted] [redacted]. [redacted] [redacted] [redacted] [redacted]: ([redacted] [redacted] [redacted] [redacted]). [redacted], 1930. – [redacted]. 66.

¹⁰ Ibidem.

Zaszczute parowozy.
 Pograżyły się w porcie, gasząc świat.
 Spuszczały schody, wyładowywały.
 Zajmować Radę maszerowały.
 Pstrzyły się burki i chałaty, i karabiny, i bagnety.
 Rumuńscy bolszewicy i żołnierze Trapezuntu,
 „Świerki”, „Trojki”, „Rumczerody” i „Centrosłuchy” i „Centrofłoty”.
 Pułki odeskich anarchistów i anarchistów-komunistów i anarchistów-terrorystów.
 Rabusiów-specjalistów.
 I burżuj pan się modlił, żeby ich Rada ochroniła.
 Żeby u władzy wytrzymały ostatki bolszewickich sił...”¹¹.

Większość tak zwanych ideowych anarchistów była skromnymi ludźmi, całkowicie oddanymi służbie anarchistycznym ideałom. Nie dążyli do tego, by swoim sprawowaniem czy ubraniem wyróżnić się z ogółu ludności. Ale „hurraanarchiści”, przyjmując tę naukę powierzchownie, prowadzili się całkiem inaczej. Bardziej wymownie niż słowa mówią o nich wspomnienia pochodzące od naocznych świadków, uczestników wydarzeń wojny domowej, którymi byli także anarchiści. Można przywołać wiele przykładów, w tym relację znanej w latach wojny domowej anarchistki Marii Nikiforowej – „Marusi”, jak nazywali ją ludzie: „Wzdłuż ulicy z szybkością pędzi pojazd. Niedbale w nim siedzi młoda brunetka w zawadiacko nałożonej na bakier kubance, obok uwiesił się stopnia barczysty chłopak w czerwonych huzarskich rajtuzach. Brunetka i jej ochroniarz obwieszeni bronią. Czego tam nie było! Szable, mauser w drewnianej kaburze, granaty ręczne”¹². O wzorowym zachowaniu anarchistów mówią wspomnienia jednego z naocznych świadków wydarzeń z wiosny 1918 roku w Rostowie nad Donem: „W te dni gorączka organizowania organów władzy, a w tym jeszcze pojawienie się anarchistów. Marusia, »Hiszpanie« z długimi włosami i w czarnych pelerynach. Zza pasów sterczą lufy dużych koltów z rękojeściami w górę, a w kieszeniach bomby. Do tych rzucających się w oczy przyjaciół przyłączyli się pewni braciszkwowie w kloszach, ze złotymi bransoletkami na rękach, trzymający cudotwórczą »buteleczkę«.

- Braciszkwowie, z drogi!
- Klosz w cylindrze ciągnie za sobą maksima i ustawia na rogu Taganrogskiego.
- Nasza wzięła!
- Otoczyli?
- Gotowe!
- Ta-ta-ta-ta...
- Po Dońskim Obwodowym Komitecie Wykonawczym!
- Gotowe.
- Krój ich ku...!”¹³.

¹¹ [redacted] [redacted] // [redacted]. [redacted], 1990. No 10. – [redacted]. 27.

¹² [redacted] [redacted] [redacted]. [redacted], 1969. – [redacted]. 15.

¹³ [redacted]-[redacted] [redacted] [redacted] // [redacted] [redacted]. 1932. No 7 (92). – [redacted]. 25.

Oto przykład, jak przedstawiała się sprawa z dyscypliną żołnierską w oddziałach anarchistycznych na froncie pod Odessą wiosną 1918 roku. W tym czasie w Odessie znajdowało się wiele różnych oddziałów anarchistycznych. Jednak tylko jeden z nich – Odeski Oddział Terrorystów – wyjechał na front, gdzie brał udział w ciężkich walkach przy wjazdach do miasta. W związku z tym 28 ludzi w oddziale odniosło rany. Wydawało się, że dobrze zapowiadający się oddział będzie dalej odważnie walczył przeciw austro-węgierskim wojskom, ale tak się nie stało. Odeski Oddział Terrorystów samowolnie opuścił pozycje, gdyż uważał, że wypełnił swoje zadanie i nie wstydząc się, o wypełnieniu swoich obowiązków zawiadomił drukiem: „Resztki 2. Odeskiego Oddziału Terrorystów dzielnie wykonały swój obowiązek wobec rewolucji i ojczyzny, przybyły do miasta Odessy na odpoczynek i uzupełnienie”¹⁴. Przy tym anarchistów nie niepokoiło, że odsłonięty przez nich odcinek frontu trzeba było jakoś obronić. Było im wszystko jedno czy są w mieście lazarety, czy wystarczy medykamentów. W ultymatywnej formie odesscy anarchiści domagali się, żeby ich ranni bojownicy z oddziału byli „przyjęci bez przeszkód we wszystkich lazaretach, tam gdzie będą chcieli wedle własnego uznania”¹⁵.

O tym, że pod wpływem anarchistów i innych okoliczności powróciły niektóre oddziały marynarzy, mówi epizod w Kazania z sierpnia 1918 roku. Jasno i zwięźle mówi o nim rozkaz Głównodowodzącego Frontu Wschodniego Ioakima Wacetisa i członka Rewolucyjnej Rady Wojennej Konstantego Mechanoszina nr 50: „2 sierpnia Socjalistyczny Kazański Batalion Marynarzy otrzymał rozkaz bojowy nacierać z Kazania na pozycje ujścia Kamy. W odpowiedzi na ten rozkaz przedstawiciele batalionu w osobie dowódcy batalionu i komisarza politycznego zjawili się u mnie i poinformowali o decyzji zebrania marynarzy, o możliwości natarcia na pozycje tylko po zadowolających ich na początek zaopatrzeniu środkami bojowymi, wynagrodzeniu za miesiąc, zaprowiantowaniu itd. Mnie rozkazano spełnić ich żądania i rano 3 sierpnia wyprawić na pozycje. Rozkaz ten został wypełniony. Okazało się, że wskutek hulaszczego trybu życia w batalionie wielu marynarzy zapadło na choroby weneryczne i byli niezdolni do podjęcia marszu. Batalion marynarzy liczył pierwotnie około 500 ludzi, po tym okresie, w ciągu dwóch dni stanął, licząc około stu ludzi. Dowiedziawszy się we wsi NiżnyUsoł o ucieczce naszej Flotyli Wołżańskiej, Socjalistyczny Kazański Batalion Marynarzy związał się z pozostającymi na miejscu ostatnimi zbiegami, porzucając Kazań. Uciekł na parowozie w górę Wołgi i uczestnictwa w działaniach bojowych pod Kazaniem i na podejściach nie brał. Za niewypełnienie rozkazu bojowego oddaje się dowódcę wskazanego batalionu i komisarza politycznego Trybunałowi Wojenno-Rewolucyjnemu”¹⁶.

Wiele oddziałów marynarskich w początkowym okresie wojny domowej nie bardzo chciało obowiązkowo wypełniać rozkazy wyższego dowództwa i często „podróżowało” z frontu na front. Przy czym większość tych oddziałów czekał los oddziału marynarza Połupanowa: „Czarnomorski, lotny, republikański, bojowy oddział marynarzy! To jeszcze nie pełna jego nazwa... Jego jądrem byli naprawdę czarnomorscy marynarze, doskonali

¹⁴ [redacted] [redacted]: [redacted]. [redacted], 1923. [redacted]. 2. – [redacted]. 41.

¹⁵ Ibidem. – [redacted]. 70.

¹⁶ [redacted] [redacted]. [redacted] [redacted] [redacted] [redacted]. [redacted], 1920. – [redacted]. 98.

towarzysze, wspaniali żołnierze. Uczestnicy dobrze znanego nad Donem oddziału Połupanowa, noszącego honorowe marynarskie tasiemki. Było to bardzo dawno temu, pół roku temu. Odrzucone z okolic dolnego biegu Donu oddziały czerwonoarmistów i partyzantów nie umiały zlać się w wojskową organizację Armii Czerwonej. Nic więc dziwnego, że powstawały towarzyskie grupy bojowe wybierające według swej woli los i kierunek. Znad Donu przetrzuceni nad Wołgę, po Wołdze do Astrachania. Zaś po drodze »obrosłe elementem włóczęgowskim wszelkiej natury«. Przez miesiąc albo dwa »republikanie« byli odprawiani na front, gdzie w klimacie winnego rejonu kizlarskiego i atmosferze skandalu zostali w rozformowani¹⁷. Ciekawe, że wiele oddziałów marynarskich tylko z nazwy i munduru było marynarskimi, a naprawdę okazywały się często mało podobne do oddziałów rewolucyjnych.

W lipcu 1918 roku Stawropolski Gubernialny Komitet Wykonawczy rozbroił beczynny batalion marynarski. W trakcie przeglądu jego składu okazało się, że w batalionie marynarzy było tylko 18 ludzi, „a pozostali to podejrzana hałastrą. Przy czym u wielu nie było żadnych dokumentów, chociaż wszyscy byli ubrani jak marynarze”¹⁸.

Interesujący fakt współpracy anarchistów i kryminalistów w latach wojny domowej miał miejsce latem 1919 roku w Odessie, będącej praktycznie we władzy różnorodnych kryminalnych band, z których wiele działało pod szyldem popularnych tutaj anarchistów. Nie było dnia, żeby w jakiejś dzielnicy nie dokonywano w ich imieniu grabieży i zabójstwa. Widząc to wszystko, anarchiści zaniepokoiли się i wkrótce rozpowszechnili odezwę, którą warto przytoczyć w całości:

„Do złodziei i rabusiów!

Rada Federacji Anarchistów Odessy zwraca się do Was z prośbą i uprzedza. Uważamy Was za produkt tych przeklętych warunków ustroju eksploatacji i przemocy, które stworzyła burżuazja i chroniła sprzedającą bandą najemnego białogwardyjskiego oficerstwa za cudzoziemskimi bagnetami.

Jeśli burżuazja traci w związku z waszą działalnością, tym gorzej dla niej – ona zbiera teraz to, co sama zasiała, i już nie naszą sprawą jest ją bronić.

W nowym komunistycznym społeczeństwie, o walkę za którego powstanie wzywamy proletariat Rosji i całego świata, wszyscy będą wszystkim. Nie będzie własności prywatnej, nie będzie bogatych i biednych, nie będzie wtedy rabunków i napadów.

W tej naszej walce z kapitałem i władzą, trwającej już wiele lat, najlepsi synowie naszej klasy skrzywdzonych i uciskanych złożyli swoje głowy, w pętli i na kłodzie, a teraz przy ścianie.

W imię światowej sprawy uwolnienia pracujących, za których ginęli i giną nasi towarzysze z rąk katów, w kwiecie siły i zdrowia, Rada Federacji Anarchistów proponuje wszystkim natychmiast przerwać oburzające akty skandalu, które ostatnio miały miejsce wśród nas,

¹⁷ [redacted] [redacted] 23 [redacted] 1918 – 23 [redacted] 1922. [redacted], 1922. – [redacted] 31.

¹⁸ [redacted] [redacted] [redacted], [redacted] (1918–1920 [redacted]). [redacted] [redacted], 1928. – [redacted] 100–101.

przerwać nadużycia, pamiętając bohaterów-rewolucjonistów, przerwać żądzę pieniędzy realizowaną w imieniu anarchistów.

Rada Federacji Anarchistów ogłasza tym spośród was, u których nie zostały żadne świętości, na których żadne wezwania robotników i rewolucjonistów nie działają, wszystkim tym, którzy będą przedłużać wymuszenia pieniędzy, przeprowadzając je pod drogim imieniem anarchizmu: będziecie dla nas pasożytami – burżujami. Troszczącymi się tylko o to, jak jeszcze bardziej napełnić swoje kieszenie. Ostatni raz uprzedzamy, że ujawnieni na nadużyciach w naszym imieniu zostaną na miejscu przez nas rozstrzelani.

Odeska Federacja Anarchistów”¹⁹.

Naturalnie, żadne odezwy anarchistów nie pomogły w unormowaniu sytuacji w mieście. Napady i rabunki trwały dalej.

Jednak nagle w Odessie stało się cicho i spokojnie. Stało się tak dzięki temu, że znany bandyta-recydywista Miszka Japończyk zwrócił się do odeskiego czekisty Fiodora Fomina z prośbą zorganizowania oddziału, który pod jego dowództwem wstąpiłby w szeregi Armii Czerwonej i walczył przeciw wojskom denikinowskim. Propozycja ta na początku wyglądała na fantastyczną, ale nie dla tych, którzy wiedzieli, że w tym czasie był on pośród odeskich „grypsujących” wodzem z największym autorytetem. Oto co pisał później w swoich Zapiskach czekisty Fiodor Fomin: „Pod dowództwem Miszki Japończyka było około tysiąca ludzi. Miał on dużą ochronę. Pojawiał się tam, gdzie chciał. Wszędzie się go bano i dlatego okazywano honory iście królewskie. Nazwano go »królem« odeskich bandytów i złodziei”²⁰.

Do Fiodora Fomina Miszka Japończyk przyszedł ze swoim adiutantem: „Po kilku minutach u mnie w gabinecie w towarzystwie czekisty Dobrego pojawiło się dwóch ludzi. Obaj średniego wzrostu, w jednakowo dobrych garniturach. Na początku uklonili się. Z przodu kościsty, z wąskim, japońskim rozcięciem oczu młody mężczyzna. Z wyglądu miał 26–28 lat”²¹. Obiecał, że odescy rozrabiacy przestaną zajmować się grabieżami w związku z wejściem do miasta oddziałów Armii Czerwonej. Miszka Japończyk oznajmił następnie: „Nie przyszedłem się korzyć. Mam propozycję. Chciałbym, żeby moi chłopcy pod moim dowództwem wstąpili w szeregi Armii Czerwonej. Chcemy uczciwie walczyć za władzę rad. Mogliście dać mi przyzwolenie na formowanie oddziału Armii Czerwonej? Mam ludzi, broń też, pieniądze nie potrzebuję”²².

Fiodor Fomin zameldował o tak niezwyklej prośbie dowódcy 3. Ukraińskiej Armii Radzieckiej Nikołajowi Chudakowowi, który po długich rozmyślaniach nad prośbą Miszki Japończyka, razem z członkami Rewolucyjnej Rady Wojennej Armii – Janem Gamarnikiem, Nikołajem Gołubienką i Aleksandrem Datko-Feldmanem (anarchistą ściśle współpracującym z bolszewikami), podjął decyzję, jak wspominał Fiodor Fomin, aby „pozwolić Winnickiemu – takie było prawdziwe nazwisko Miszki Japończyka – sformować oddział, a z

¹⁹ [redacted] [redacted] [redacted] [redacted] [redacted] // [redacted] [redacted] [redacted]. 1923. – No 5. – [redacted]. 193–194.

²⁰ [redacted] [redacted]. [redacted] [redacted] [redacted]. [redacted], 1962. – [redacted]. 66–67.

²¹ Ibidem. – [redacted]. 68.

²² Ibidem. – [redacted]. 69.

oddziału politycznego armii oddelegować dowódców i członków partii do pracy ideowo-opiekuńczej”²³.

Oddział szybko powstał i liczył około dwóch tysięcy ludzi. Komisarzem wojskowym oddziału został anarchista Aleksander Datko-Feldman. Jednakże Miszka Japończyk i jego koledzy nauką i przygotowaniem wojskowym nie zajmowali się na poważnie. Dowódcy oddziału bardziej się podobało maszerowanie do centrum Odessy na czele oddziału swojego wojska. Pomimo tego radzieckie dowództwo zdecydowało się wysłać oddział na front w związku z komplikującą się tam sytuacją i zapotrzebowaniem na uzupełnienia. Oddziałowi pozwolono przeprowadzić pożegnalny „rodzinny wieczór” w pomieszczeniu konserwatorium. Jak pisał Fiodor Fomin, „niektórzy nasi dowódcy zainteresowali się tym bankietem i poszli popatrzeć. Wśród gości było dużo kobiet z tych, które wcześniej pomagały swoim kolegom, przechowywały i sprzedawały kradzione rzeczy i klejnoty. Wystrojone były w jedwabne ubrania w jaskrawych kolorach. Na wielu błyszcząca biżuteria. Na scenie i w sali stały długie stoły. Wszystko zrobiono z szykiem i chęcią porażenia blaskiem. Było dużo wina, zakąsek, owoców. Miszka Japończyk siedział pośrodku na honorowym miejscu. »Rodzinny wieczór« przedłużył się do rana”²⁴.

Po tak eleganckim balu oddział trzy razy ładował się do eszelonu na front i trzy razy żołnierze kryminaliści rozbiegali się. Koniec końców Miszce Japończykowi udało się załadować do eszelonu około tysiąca ludzi i przywieźć ich pod Winnicę, gdzie pułk (tak zaczęła nazywać się ta osobliwa jednostka wojskowa) przybył pod rozkazy 45. Dywizji Strzeleckiej, którą w tym czasie dowodzi Iona Jakir. Według świadectwa dowódcy oddziału politycznego dywizji Aleksandra Grinsztajna, pułk z zewnątrz sprawiał oszałamiające wrażenie: „sami karabinów maszynowych było przeszło czterdzieści (w owym czasie bardzo dużo). Oddział polityczny także sprawiał dobre wrażenie. Duża, ruchoma biblioteka, gramofony z agitacyjnymi płytami. Wszystko nowe i czyste”²⁵.

Jak często bywało w okresie wojny domowej, żołnierze, zanim odprawiono pułk Miszki Japończyka na bojowe pozycje, urządzili defiladę. Według słów Aleksandra Grinsztajna, który ją przyjmował, „widowisko było bardzo ciekawe. W odpowiedzi na moje powitanie usłyszałem mowę Japończyka takiej treści: »My, powiada, bandyci i złodzieje, jak było przy starym reżymie, przy władzy radzieckiej staniemy się przodującymi żołnierzami« i tak dalej i w tym rodzaju. Wszyscy razem krzyczeli »Hurra!«. Uroczystości przyćmiły doniesienia o napadzie chłopaczków Japończyka na mieszkańców Brizudy”²⁶.

Należy dodać do tego wspomnienia jeszcze głos jednego ze świadków parady o wyglądzie pułku: „Było to niewiarygodne widowisko. Niebieskie, błękitne i czerwone bryczesy, lakierowane buty i modne pantofle, oficerskie marynarki, cywilne kurtki, surduty, furazerki, kaszkietówki, papachy... Ludzie obwieszani ładownicami, taśmami karabinowymi z amu-

²³ Ibidem. – s. 71.

²⁴ Ibidem. – s. 72.

²⁵ [redacted] [redacted] 45- [redacted] // [redacted] [redacted]. 1927., No 1(22). – s. 89.

²⁶ Ibidem. – s. 89.

nicją, za pasami umieszczone kindżały, na uprząży kołyszają się szable, niżej kolan zwisają rewolwery”²⁷.

Pułk Japończyka ruszył tak na front i wyposażony w ręczne bomby, przeprowadził udany atak. Jednak po natarciu, w nocy, zabrał całe swoje wyposażenie oprócz karabinów, których kryminaliści nie lubili wykorzystywać w walce i je porzucili. Odесcy „hurrawojacy” odeszli z frontu. Na stacji Wozniesiensk opuszczony Miszka Japończyk został zastrzelony przez komendanta stacji²⁸.

W warunkach wojny domowej, kiedy w zacieklej walce spotkały się regularne armie białych i czerwonych, których podstawą była ścisła dyscyplina, anarchiści z ich pełnym odrzuceniem zorganizowanych form ponieśli fiasko. Winne temu były pobłażliwość organizacyjna i pragnienie bolszewickich liderów, aby jak najszybciej usunąć swoich politycznych przeciwników i ich wpływ na siły zbrojne. Pojedynczy anarchiści ściśle współpracujący z bolszewikami, którzy wstąpili do partii bolszewickiej w późniejszym okresie, zajmowali wysokie stanowiska. W okresie masowych represji politycznych końca lat 30. praktycznie wszyscy byli uczestnicy ruchu anarchistycznego w Rosji zostali zabici. Nowa fala odrodzenia ruchu anarchistycznego przyszła pod koniec lat 80. XX wieku.

Bibliografia

- Григорьев Г., *История России* // *Исторический журнал*. 1923. No 5.
- Григорьев Г., *Исторический журнал*. 1922. 2.
- Григорьев Г., *История России*. 1920.
- Григорьев Г., *Исторический журнал* // *Исторический журнал*. 1990. No 10.
- Григорьев Г., *Исторический журнал*, *Исторический журнал* // *Исторический журнал* (1918–1920 гг.). *Исторический журнал*. 45-й выпуск // *Исторический журнал*. 1927., No 1(22).
- Григорьев Г., 1928.
- Григорьев Г., *Исторический журнал*. 1962.
- Григорьев Г., *Исторический журнал* // *Исторический журнал* 1981.
- Григорьев Г., 1926. 4. (17).
- Григорьев Г., *Исторический журнал* // *Исторический журнал*. 1990. No 40.
- Григорьев-Григорьев Г., *Исторический журнал* // *Исторический журнал* 1932. No 7 (92).
- Григорьев Г., *Исторический журнал*. 1969.
- Григорьев Г., *Исторический журнал*: (Исторический журнал). 1930.

²⁷ Григорьев Г.; *Исторический журнал*. 1963. – 77.

²⁸ Григорьев Г., *Исторический журнал*, – 72-73.

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Władimir Jermakow
„Duch zniszczenia ” podczas wojny domowej 1918–1920
wygłoszone w maju 2014, wydane drukiem 2016

https://www.academia.edu/31124670/Studia_z_dziej_%C3%B3w_anarchizmu_2_English_summaries_

Wygłoszone na drugiej edycji konferencji ”Z dziejów anarchizmu”. Autor jest związany z Petersburskim Państwowym Uniwersytetem Kultury i Sztuki

pl.anarchistlibraries.net